

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . po 8 centów za każde następne . . . . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Cena penumery miesięcznej 50 cen  
Numer pojedynczy kosztuje 5 cen.

Prenumeratę przyjmują: Administracja  
Czasu, przy ulicy Różanej Nr. 413  
i Kasa Teatralna.

### Kraków 1 kwietnia.

Jutro *Dwie Sieroty*.

\* \* \*

Jak już donosiliśmy, na benefis p. Biernówny, dane będą trzy komedijki a mianowicie: Zalewskiego, „Wycieczka za granicę“; Blizińskiego, „Chleb ludzi bodzie“, i komedijka przerobiona z angielskiej powiastki przez panią Hoffmannową pod tyt.: „Nieszlifowany Dyament“. Pani Hoffmann odegra w tej komedii główną rolę kobiecą.

\* \* \*

Podobno na benefis pani Teofili Kwiecińskiej ma być przedstawioną komedya „Trzy Flory“, która na tegorocznym konkursie została zaleconą do grania.

\* \* \*

Po przedstawieniu „Lekkiej Kawaleryi“, która ujrzy światło kinkietów teatralnych w przyszłym tygodniu — ma nas uraczyć Dyrekcya „Napojem Miłosnym“, Donizetiego.

### Wiadomości artystyczne.

Wyszły w osobnym odbiciu „Listy Stanisława Augusta do pani Geoffrin“, od roku 1764 do 1777 roku, wydane z objaśnieniami przez L. Siemieńskiego. Główny skład w księgarni Himmelblaua.

Dramat p. Okońskiego „Niewinni“, tak dobrze przyjęty na wszystkich scenach, ukazał się w księgarniach. Cena egzemplarza 1 zlr.

Na wystawę sztuk pięknych nadeszło kilka obrazów, między innymi dwa pana L. Benedyktowicza.

P. Juliusz Kossak wykonał wielkich rozmiarów akwarellę przedstawiającą: Elekcyę króla Jana Kazimierza.

W jednym z dawniejszych numerów „Afi-sza teatralnego“, donosiliśmy, że reżysery dramatu i komedii sceny warszawskiej, ma objąć p. Bogusławski, znany literat warszawski. Wiadomość tę potwierdzają dzienniki warszawskie, które wróżą także scenie

tamtejszej świetny rozwój pod kierownictwem pana Bogusławskiego.

W tych dniach kończy się termin nadsyłania utworów dramatycznych na konkurs warszawski.

W teatrze Porte St. Martin w Paryżu, odegrano z wielkim powodzeniem sztukę 1-aktową wierszem Kr. Ostrowskiego: La Lampe de Davy. W sztuce tej występują tylko dwie osoby. Krytycy chwalą rzewne uczucie i piękny wiersz tego utworu.

Gościnne występy p. Rychtera w Lublinie, dobrze są w teatrze lubelskim przyjmowane, tak, że na czwarty występ tego artysty w komedii „Zemsta za mur graniczny“, ceny miejsc podwyższono.

Pan Wł. Dąbski, dyrektor towarzystwa dramatycznego, nateraz w Dąbrowie przebywającego, bawi obecnie w Warszawie i stara się o pozyskanie pozwolenia dawania przedstawień na bieżący sezon letni.

### Z CHWILI.

Powiedziałbyś czytelniku, że dwa grzybki w barszczu to za wiele — ja zaś tak nie sądzę, a dowodem tego, że obok tygodniowej kroniki „Afi-sza“, umieścili i moje „Z Chwili“, które może być niejako pendant do kroniczek afiszowych, które będzie miało ten sam cel, to samo dążenie, pisane będzie w tym samym duchu z tą samą tendencją i t. d. i t. d. Pomyślisz sobie, o czym on pisać będzie, gdzie i z jakiego czerpać nowinki, któreby zajęły i z pewnym politowaniem spoglądasz na parter „Afi-sza“, oczekując, od czego ja zacznę. Początek zawsze trudny, nawet w tak łatwych rzeczach, jak pisanie kronik, bo widzisz, kronika ma to do siebie, że można pisać w niej dużo, bardzo dużo, a nic nie napisać; można w ten sposób i inne rzeczy pisać, nie tylko kroniki, ale to jest poniekąd własnością kronik. Pierwsze wejście w świat jest zawsze żenującem — wchodzisz do salonu — tyle ócz spogląda na ciebie — zarumienisz się z lekka, — usiądziesz i od czasu do czasu wtrącisz się do rozmowy; za drugim razem, jesteś już śmielszy — za trzecim, czwartym, piątym — jesteś już jak we własnym domu, a potem otrzymujesz tytuł „przyjaciela“. Ach — czyż może być coś przyjemniejszego — jak taka przyjaźń! Dziś ja jestem debiutujący — i wyobraź sobie przybywającego w glansowanych rękawiczkach, uzbrojonego w nowe pióro, w nowy atrament, we wszystko nowe i przebac, że jestem tak etykietalny. Ot dziś przyjechałem sobie na występ gościnny — tak jak pani

Hoffmann pojechała do Warszawy — a może mnie łamy „Afi-sza teatralnego“ i na dłuższy czas zaangażują, bo kiedy wypasły „Bobów i Nie-bobów“, dla czegożby i mnie chudego pacholka miały odepchnąć od swego zadrukowanego serca. Ale to nietylko ja rozpoczynam swoje debiuta — oto zapowiadają ukazanie się „Mody“, pisma, które niedawno jako „Dziennik Mód“ wychodziło nakładem p. Otremby. „Modę“ nabyli pp. Sabowski, Dygasiński i Kornecki, a pierwszy numer ma ukazać się już w tych dniach. Redakcyę objął p. Sabowski, którego współpracownictwo zapewnia „Modzie“ długie istnienie; sądzimy, że tak użyteczne a tanie pismo i jedyne tego rodzaju w Galicyi, powinno znaleźć poparcie u publiczności.

I wiele innych nowości ukazało się i ukaże światu a chociaż nie jestem prorokiem, będę mówić o rzeczach przyszłych, choćby o nowościach teatralnych, które jak z rogu obfitości sypią się w nieskończonym jeszcze sezonie benefisowym. Będę mówić o letnim teatrze, który podobno z początkiem czerwca ma być otwartym — gdzie — niewiadamo mi jeszcze — ale podobno nie w strzeleckim ogrodzie. Kraków będzie mieć letni teatr. To, o czym marzono w starym grodzie Kraka przez tyle lat — nareszcie spełni się — a zasługą to p. Koźmiana, którego za to należałoby dobrze obsmarować w jakiej korespondencyjce z Krakowa; że to pana nie minie — możesz być przekonany. A kiedy mowa o teatrze, wspomnę jeszcze o przedstawieniu amatorskiem pod „Baranami“. Grano „Śluby panińskie“, Fredry, a grano tak pięknie, że i artyści nie powstydziliby się takiej gry. Szczególniej rola Klary, Gucia i Radosta, nie pozostawiała nic do życzenia.

I nie przestanę na tem.

Oto w przyszłym tygodniu księżna Czartoryjska, prawdziwa opiekunka nędzy, urządzi w teatrze naszym obrazy z żywych osób, akie już przed kilka laty widzieliśmy na scenie. Obrazy przedstawione będą na korzyść „Szpitalu dla dzieci“, a że niewątpliwie spory przyniosą dochód, nie chcemy ani na chwilę powątpiewać, tem bardziej, że podobne przedstawienia są dla Krakowa zawsze miłą a tak rzadką rozrywką.

O wczorajszym odczycie „Na chwilę Carem“, napisze zapewne mój kolega w jutrzejszym numerze.

Na zakończenie i na pożegnanie się ze zwykłym „do widzenia“, do przyszłego tygodnia, ze smutkiem przychodzi mi zanotować fakt, który zdarzył się w teatrze na czwartkowym przedstawieniu, „Kapelusza sławkomego“. Na pierwszym piętrze w łoży siedziała pani Teple z rodziną. Po akcie 4tym uczuła się słabą, i gdy wyprowadzono ją na kurytarz, mimo spieszego ratunku obecnych osób i doktorów, Domańskiego i Grzywińskiego, w kilka chwil skoła. Wypadek taki, na farsie takiej, jak „Kapelusz Sławkowy, to prawdziwy a straszny Schakspearism, który na długo pozostanie w pamięci obecnych w tym dniu widzów.

Skończyłem i nie ujrzycie mnie aż za tydzień, czyli za siedm dni i noc.

Quivis.



Z zawieszeniem abonamentu.



Nr. porządkowy 95.

# TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 1 Kwietnia 1876 r.

Na dochód

## Leontyny Parżnickiej

Po raz pierwszy

Tragedya w 5 aktach, wierszem Fr. Wężyka — śpiewy i chóry  
układu K. Hoffmana:

# WANDA Córka Krakusa

### OSOBY:

Wanda, królowa — — — —	Pani Parżnicka.	Bojomir	} rycerze — — — —	Pan Waleryan.
Rytyger książę Germanów — —	Pan Sobiesław.	Sędzimir		Pan Marczewski.
Bożenna, matka Skarbimira — —	Pani Wolska.	Bogdala, rycerz — — — —	P. Wojciechowski.	
Władybój	} wodzowie Chrobatów	Swiergoń, chłop — — — —	Pan Danielewicz.	
Skarbimir		Pan Szymański.	Kraska, góral — — — —	Pan Duleba.
Waldemar, wódz Germanów — —	Pan Jankowski.	Wisława	} kobiety z krakow- skiego orszaku	Panna Kwiecińska.
Arcykapłan — — — —	Pan Feliksiewicz.	Kalina		Panna Bułat.
Ullo Bard Rytygera — — — —	Pan Podwyszyński.	Zbigniewa	P. Wilkoszewska.	
Po eł Samomira króla Morawy — —	Pan Wołoszka.	Szczerbina, kobieta z ludu — —	Panna Solska.	
Po eł Rytygiera — — — —	Pan Słonarski.	Kapłani — Rycerze — Orszaki posłów, książąt Mora- wy i Germanów — Wojska Chrobackie i Germańskie —	Lud — Kmiecie — Kobiety.	
Sędziwój	} rycerze — — — —	Pan Galasiewicz.		
Mścisław		Pan Kwakiewicz.		
		Pan Morys.		

Rzecz dzieje się w I akcie na górze Lasoty pod Kopcem Krakusa, w II i III w królewskim zamku na Wawelu, w IV i V w okolicach Wisły pod Krakusem. — Czas działania w połowie VIII wieku.

Biletów dostać można w Kasie teatralnej w Piątek od 9 do 12 przed południem i od 3 do 7 wieczór, a w Sobotę jak zwykle. Szanowni PP. Abonenci życzący sobie zatrzymać swe miejsca zechcą się zgłosić w Piątek najdalej do 12 rano.

**Początek o godzinie siódmej.**